

sygn. akt III K 131/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Data: 24 lutego 2022 r.**

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Ciulko**

Protokolant: Katarzyna Baczyńska

przy udziale prokuratora Jacka Pletniewskiego z Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe w Białymstoku

po rozpoznaniu na rozprawie 14 grudnia 2021 r., 12 stycznia, 10 i 14 lutego 2022 r. w Białymstoku

**sprawy przeciwko:**

**1) L. F. (F.)**

synowi J. i R., rodowe nazwisko matki S.

urodzonemu (...) w B.

**oskarżonemu o to, że:**

w dniu 12 grudnia 2018 r. w B., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z G. Ł. (1), M. G., M. S. (1), usiłował wyłudzić dotację z Urzędu Miejskiego w B. w kwocie 268 260 zł dla ww. stowarzyszenia w ten sposób, że poświadczył nieprawdę w trzech ofertach realizacji zadań publicznych:

- „Pomoc Rzeczowa i Żywnościowa mająca na celu umożliwienie osobom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych” z wnioskowaną kwotą dotacji 47 400 zł,
- „Prowadzenie Placówek Wsparcia Dziennego i zapewnienie w nich miejsca dla dzieci i młodzieży” z wnioskowaną kwotą dotacji 181 340 zł,
- „Specjalistyczna Poradnia TPD” z wnioskowaną kwotą dotacji 39 520 zł,

poprzez sporządzenie, razem z G. Ł. (1), trzech oświadczeń, iż Towarzystwo nie zalega z opłaceniem należności z tytułu zobowiązań podatkowych i z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy w rzeczywistości Towarzystwo zalegało z opłaceniem ww. zobowiązań, o czym wiedział, gdyż pełnił funkcję vice Prezesa Zarządu do dnia 1 grudnia 2018 r., przy czym okoliczność zadłużenia miała istotne znaczenie dla uzyskania dotacji z Urzędu Miejskiego w B., po czym przedłożył oferty do podpisania M. G. i S. S. (2), a następnie, w dniu 12 grudnia 2018 r. oferty zostały złożone w Departamencie(...) Urzędu Miejskiego w B. przy ul. (...) w B., jednakże dotacja nie została wypłacona z przyczyn formalnych, z powodu niewpisania Zarządu (...)do Krajowego Rejestru Sądowego,

**tj. o czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zb. z art. 297§1 k.k. w zb. z art. 271§3 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k.**

**2) G. Ł. (1) (Ł.)**

synowi H. i E., rodowe nazwisko matki N.

urodzonemu (...) w B.

**oskarżonemu o to, że:**

w dniu 12 grudnia 2018 r. w B., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z L. F., M. G., M. S. (1), usiłował wyłudzić dotację z Urzędu Miejskiego w B. w kwocie 268 260 zł dla ww. stowarzyszenia w ten sposób, że poświadczył nieprawdę w trzech ofertach realizacji zadań publicznych:

- „Pomoc Rzeczowa i Żywnościowa mająca na celu umożliwienie osobom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych” z wnioskowaną kwotą dotacji 47 400 zł,
- „Prowadzenie Placówek Wsparcia Dziennego i zapewnienie w nich miejsca dla dzieci i młodzieży” z wnioskowaną kwotą dotacji 181 340 zł,
- „Specjalistyczna Poradnia TPD” z wnioskowaną kwotą dotacji 39 520 zł,

poprzez sporządzenie, razem z L. F., trzech oświadczeń, iż Towarzystwo nie zalega z opłaceniem należności z tytułu zobowiązań podatkowych i z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy w rzeczywistości Towarzystwo zalegało z opłaceniem ww. zobowiązań, o czym wiedział, gdyż pełnił funkcję Prezesa Zarządu do dnia 1 grudnia 2018 r., przy czym okoliczność zadłużenia miała istotne znaczenie dla uzyskania dotacji z Urzędu Miejskiego w B., po czym przedłożył oferty do podpisania M. G. i M. S. (1), a następnie, w dniu 12 grudnia 2018 r. oferty zostały złożone w Departamencie (...)Urzędu Miejskiego w B. przy ul. (...) w B., jednakże dotacja nie została wypłacona z przyczyn formalnych, z powodu niewpisania Zarządu (...) do Krajowego Rejestru Sądowego,

**tj. o czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zb. z art. 297§1 k.k. w zb. z art. 271§3 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k.**

**3) M. G. (G.)**

synowi J. i N., rodowe nazwisko matki G.

urodzonemu (...) w B.

**oskarżonemu o to, że:**

w dniu 12 grudnia 2018 r. w B., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z L. F., M. S. (2) i G. Ł. (1), pełniąc funkcję Prezesa członka Zarządu (...) w B., usiłował wyłudzić dotację z Urzędu Miejskiego w B. w kwocie 268 260 zł dla ww. stowarzyszenia w ten sposób, że poświadczył nieprawdę w trzech ofertach realizacji zadań publicznych:

- „Pomoc Rzeczowa i Żywnościowa mająca na celu umożliwienie osobom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych” z wnioskowaną kwotą dotacji 47 400 zł,
- „Prowadzenie Placówek Wsparcia Dziennego i zapewnienie w nich miejsca dla dzieci i młodzieży” z wnioskowaną kwotą dotacji 181 340 zł,
- „Specjalistyczna Poradnia TPD” z wnioskowaną kwotą dotacji 39 520 zł,

poprzez sporządzenie oświadczenia, iż Towarzystwo nie zalega z opłaceniem należności z tytułu zobowiązań podatkowych i z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy w rzeczywistości Towarzystwo zalegało z opłaceniem ww. zobowiązań, o czym członkowie Zarządu mieli wiedzę, przy czym okoliczność zadłużenia miała istotne znaczenie dla uzyskania dotacji z Urzędu Miejskiego w B., po czym w dniu 12 grudnia 2018 r. oferty zostały złożone

w Departamencie (...) Urzędu Miejskiego w B. przy ul. (...) w B., jednakże dotacja nie została wypłacona z przyczyn formalnych, z powodu niewpisania Zarządu (...) do Krajowego Rejestru Sądowego,

***tj. o czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zb. z art. 297§1 k.k. w zb. z art. 271§3 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k.***

#### ***4) M. S. (1)***

córcie J. i L., rodowe nazwisko matki K.

urodzonej (...) w B.

#### ***oskarżonej o to, że:***

w dniu 12 grudnia 2018 r. w B., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. G., L. F. i G. Ł. (1), pełniąc funkcję członka Zarządu (...) w B., usiłowała wyłudzić dotację z Urzędu Miejskiego w B. w kwocie 268 260 zł dla ww. stowarzyszenia w ten sposób, że poświadczyła nieprawdę w trzech ofertach realizacji zadań publicznych:

- „Pomoc Rzeczowa i Żywnościowa mająca na celu umożliwienie osobom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych” z wnioskowaną kwotą dotacji 47 400 zł,
- „Prowadzenie Placówek Wsparcia Dziennego i zapewnienie w nich miejsca dla dzieci i młodzieży” z wnioskowaną kwotą dotacji 181 340 zł,
- „Specjalistyczna Poradnia TPD” z wnioskowaną kwotą dotacji 39 520 zł,

poprzez podpisanie trzech oświadczeń, iż Towarzystwo nie zalega z opłaceniem należności z tytułu zobowiązań podatkowych i z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy w rzeczywistości Towarzystwo zalegało z opłaceniem ww. zobowiązań, o czym członkowie Zarządu mieli wiedzę, przy czym okoliczność zadłużenia miała istotne znaczenie dla uzyskania dotacji z Urzędu Miejskiego w B., po czym w dniu 12 grudnia 2018 r. oferty zostały złożone w Departamencie (...) Urzędu Miejskiego w B. przy ul. (...) w B., jednakże dotacja nie została wypłacona z przyczyn formalnych, z powodu niewpisania Zarządu (...) do Krajowego Rejestru Sądowego,

***tj. o czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zb. z art. 297§1 k.k. w zb. z art. 271§3 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k.***

#### ***- o r z e k a -***

***I. Przyjmując, iż oskarżeni L. F., G. Ł. (1), M. G. i M. S. (1) - w ramach zarzucanych im występków - popełnili czyn zabroniony polegający na tym, że:*** 12 grudnia 2018 r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu, chcąc osiągnąć korzyść majątkową i uzyskać dotacje od Miasta B. dla Towarzystwa (...) w B., usiłowali doprowadzić tę jednostkę samorządową do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości poprzez celowe wprowadzenie jej przedstawicieli w błąd co do niezalegania przez ww. Oddział z opłaceniem należności z tytułu zobowiązań podatkowych i składek na ubezpieczenie społeczne, w ten sposób, że w trzech ofertach realizacji zadań publicznych w 2019 r. polegających na:

- „Prowadzeniu specjalistycznego poradnictwa w szczególności prawnego, psychologicznego, pedagogicznego i rodzinnego na rzecz osób w trudnych sytuacjach życiowych będących mieszkańcami B.” z wnioskowaną kwotą dotacji w wysokości 39 520 zł,
- „Prowadzeniu placówek wsparcia dziennego i zapewnieniu w nich miejsca dla dzieci i młodzieży” z wnioskowaną kwotą dotacji w wysokości 181 340 zł,

- „Pomocy rzeczowej i żywnościowej mającej na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych” z wnioskowaną kwotą dotacji w wysokości 47 400 zł,

oraz załączniku do nich o nazwie „Potwierdzenie złożenia oferty” zawarli nierzetelne, pisemne oświadczenia co do tego, że składający daną ofertę nie zalega z opłacaniem ww. należności - które to oświadczenie dotyczyło okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego - przy czym G. Ł. (1) i L. F. sporządzili te oferty w systemie informatycznym, tj. generatorze wniosków (...), z nieprawdziwym oświadczeniem o ww. treści, wysłali elektroniczne wersje ofert do Departamentu (...) Urzędu Miejskiego w B., zaś wydrukowane ich egzemplarze oraz załączniki zostały podpisane przez M. S. (1) i M. G. jako członków zarządu (...) Oddziału, a następnie złożono je w siedzibie ww. Departamentu, jednak zamierzonego celu nie osiągnęli, gdyż oferty 14.12.2018 r. zostały przez komisję konkursową odrzucone, a tym samym dotacje nie zostały przyznane, z powodu niespełnienia wymogów formalnych polegających na niedołączeniu wymaganych dokumentów, w tym aktualnego odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego,

**tj. kwalifikowany z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zb. z art. 297§1 k.k.,**

na podstawie art. 17§1 pkt 3) k.k. w zw. z art. 1§2 k.k. umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonym L. F., G. Ł. (1), M. G. i M. S. (1) o wyżej opisany czyn.

**II.** Na podstawie art. 230§2 k.p.k. zwraca Miastu B. oryginały dokumentacji konkursowej znajdujące się w aktach sprawy na kartach o numerach 261-263.

**III.** Na podstawie art. 632a§1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonych L. F., G. Ł. (1), M. G. i M. S. (1) po 70 (siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych ze sprawą każdego z nich.

## UZASADNIENIE

**Wg wzoru z Formularza UK 1, sygnatura akt III K 131/21**

### **1. USTALENIE FAKTÓW**

#### **1.1. Fakty uznane za udowodnione**

##### **1.1.1. Czyn przypisany w punkcie I . wyroku.**

Oddział (...) z siedzibą w B. przy ul. (...) ( dalej jako (...) ) od wielu lat funkcjonował jako posiadająca osobowość prawną (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W.. Między innymi w 2018 r. w skład jej zarządu wchodził wiceprezes L. F. i pełniący funkcję prezesa G. Ł. (1). To właśnie oni kierowali tym Oddziałem, podejmowali decyzje kluczowe dla jego funkcjonowania. Pod koniec 2017 r. sytuacja finansowa (...) pogorszyła się i nie ulegała poprawie w 2018 r. Przestał on też regulować raty na rzecz Zarządu Głównego Towarzystwa (...) w W. związane z zawartą 7.04.2017 r. „Umową zwrotnej pożyczki finansowej” o wartości 100 000 zł, która była przeznaczona na remont ośrodka kolonijnego (...) w W.. Ośrodek ten przekazany został (...) przez (...) z siedzibą w W. umową darowizny z 24.03.2011 r.

**Dowód:** umowa zwrotnej pomocy finansowej z 7.04.2017 r. (k.270 Załącznik nr 2), umowa darowizny (k.272-275 Załącznik nr 2), umowa o realizację zadania publicznego wraz z dokumentacją ofertową (k.374-397), sprawozdanie z działalności za lata 2015-2016 (k.462-471), wykaz operacji na rachunku bankowym (...) (k.427-428 oraz wydruki w Załączniku nr 1).

Dochodzące do Zarządu Głównego sygnały o niestabilnej sytuacji finansowej (...) spowodowały wszczęcie kontroli. Powołanej do jej przeprowadzenia komisji przewodniczył M. G.. Trzeciego października 2018 r. sporządzono protokół z jej prac, w efekcie których stwierdzono szereg nieprawidłowości z zakresu prowadzenia dokumentacji i rozliczeń finansowo-księgowych, w tym „nieodprowadzanie składek na ubezpieczenie społeczne i podatek dochodowy od osób fizycznych”.

**Dowód:** protokół z 3.10.2018 r. (k.191-194).

Osoby z Zarządu Głównego, członkowie ww. komisji - w tym jej przewodniczący - oraz kierownictwo (...) kontaktowali się ze sobą i spotykali celem ustalenia przyczyn takiego stanu rzeczy i wypracowania rozwiązania mającego na celu zapewnienie dalszego, prawidłowego funkcjonowania Oddziału. Działania te nie doprowadziły do efektu zadawalającego Zarząd Główny, który uchwałą nr (...) z 1 grudnia 2018 r. „zawiesił Zarząd (...) w B. „ze względu na rażące i uporczywe naruszanie statutu” i powołał Zarząd (...) Oddziału Miejskiego (...) w B.. W jego skład weszli: M. G., M. S. (1) - wcześniej asystentka prezesa (...) W. K., I. P. i J. S..

**Dowód:** uchwała nr (...) z 1 grudnia 2018 r. (k.81).

Od kilku lat działalność (...) Oddziału opierała się głównie na dotacjach uzyskiwanych z Urzędu Miasta, pozwalających na finansowanie działalności społecznej. Wnioski o przyznanie środków na kolejny rok były składane w grudniu roku poprzedzającego, a termin aplikowania o nie na 2019 rok upływał 12.12.2018 r. Przed tą datą doszło do uzgodnień pomiędzy G. Ł. (1) i L. F., a osobami reprezentującymi zarząd komisaryczny, w tym co najmniej M. G., dotyczących złożenia wniosków o dotacje na 2019 rok. Zajmujący się tym w poprzednich latach dwaj ww. członkowie odwołanego zarządu, korzystając z dostępu do komputera znajdującego się w biurze przy ul. (...) grudnia 2018 r. sporządzili oferty dotacyjne w systemie informatycznym, tj. generatorze wniosków (...) Dotyczyły one realizacji zadań publicznych polegających na:

- „Prowadzeniu specjalistycznego poradnictwa w szczególności prawnego, psychologicznego, pedagogicznego i rodzinnego na rzecz osób w trudnych sytuacjach życiowych będących mieszkańcami B.” z wnioskowaną kwotą dotacji w wysokości 39 520 zł,
- „Prowadzeniu placówek wsparcia dziennego i zapewnieniu w nich miejsca dla dzieci i młodzieży” z wnioskowaną kwotą dotacji w wysokości 181 340 zł,
- „Pomocy rzeczowej i żywnościowej mającej na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych” z wnioskowaną kwotą dotacji w wysokości 47 400 zł.

Zarówno w ich treści, jak i załączniku do danej oferty o nazwie „Potwierdzenie złożenia oferty”, zawarto nierzetelne oświadczenia co do tego, że oferent nie zalega z opłacaniem należności z tytułu zobowiązań podatkowych i składek na ubezpieczenie społeczne. Była to informacja wymagana przez organ samorządowy, o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego. Pliki elektroniczne trzech ofert zostały wysłane do Departamentu (...) Urzędu Miejskiego w B., gdzie odnotowano ich złożenie o godzinie: 14:12:40, 14:24:11 i 14:33:54. Zostały one też wydrukowane wraz z załącznikami, które następnie podpisało dwoje członków zarządu komisarycznego. M. S. (1) sygnowała dokumenty w biurze (...) po uprzednim zapoznaniu się z nimi, zaś M. G. swoje podpisy złożył w siedzibie ww. Departamentu przy ul. (...), gdzie dostarczyli je G. Ł. (1) i L. F. i gdzie następnie trafiła cała dokumentacja pochodząca od oferenta (...).

Zarówno „wytwarzający” oferty i załączniki do nich, jak i sygnujący je członkowie zarządu komisarycznego, doskonale zdawali sobie sprawę, że na 12.12.2018 r. (...) posiada ponad dwudziestodwutysięczną zaległość z tytułu nieopłaconych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych za okres od listopada 2017 r. do września 2018 r. oraz ponad dwudziestodzieciotysięczne zadłużenie w ZUS. Kierując się dobrem beneficjentów programów realizowanych dotąd z funduszy dotacyjnych przez (...) zdecydowali się na zawarcie w dokumentacji nierzetelnych oświadczeń. Nie mieli przy tym zamiaru defraudacji ewentualnie uzyskanych środków i uważali, że zostaną one przeznaczone na cele wskazane przez Prezydenta Miasta B..

Jednym z koniecznych warunków przystąpienia przez komisję konkursową do merytorycznej oceny ofert było podpisanie ich przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli zgodnie z wyciągiem z Krajowego Rejestru Sądowego. W przypadku (...), jako osoby prawnej, był to jedyny dokument potwierdzający tego rodzaju umocowanie, składany zresztą wraz z ofertą w poprzednich latach. Aktualny odpis z tego Rejestru wskazany był jako obligatoryjny

załącznik w zarządzeniach Prezydenta Miasta B. w sprawie ogłoszenia otwartych konkursów ofert na realizację ww. trzech zadań publicznych w 2019 r., którego niedołączenie powoduje odrzucenie oferty.

Z uwagi na to, że do 12.12.2018 r. Zarząd Główny (...) w W. nie złożył we właściwym sądzie rejestrowym wniosku o zmianę danych dotyczących osób wchodzących w skład zarządu (...), spełnienie ww. wymogu formalnego nie było możliwe. Do wniosków ofertowych dołączono więc jedynie m.in. Statut Towarzystwa (...) - i to nieaktualną jego wersję, z której nie wynikała możliwość zawieszenia zarządu (...) Oddziału i ustanowienia w nim zarządu komisarycznego - oraz uchwałę Zarządu Głównego nr (...) z 1.12.2018 r.

Powołana przez Prezydenta Miasta B. komisja konkursowa 14.12.2018 r. negatywnie zaopiniowała wszystkie oferty (...) z uwagi na niespełnienie kryteriów formalnych i zarekomendowała ich odrzucenie. Nastąpiło to na mocy prezydenckich zarządzeń nr: (...) z 14.12.2018 r. oraz (...) i (...) z 19.12.2018 r.

**Dowody, oprócz ww., odnoszące się do całokształtu danych ujętych w stanie faktycznym:** notatki S. Ł. (k.57-70), zeznania świadków: S. Ł. (k.513v-517) i A. K. (k.530v-532), częściowe (tj. w zakresie zgodnym z ustaleniami sądu) zeznania świadków: W. P. (1) (k.508v-513), W. K. (k.517-521v), częściowe wyjaśnienia oskarżonych: M. S. (1) (k.442v-445), M. G. (k.438-442v, 517), G. Ł. (1) (k.429v-434, 441v) i L. F. (k.434-438, 441), pisma Naczelnika Pierwszego US w B. z: 2.06.2020 r. dotyczące zaległości (k.25) oraz z 29.12.2021 r. odnośnie ich windykacji (k.424-426), pisma z ZUS dotyczące zaległości składkowych i ich windykacji (k.201, 498-503), pisma z UM w B. wraz z dokumentacją konkursową (k.73-188, 260-263, 477), zapis nagrania złożony przez W. P. (k.218), statut (...) (k.479-497), wykaz połączeń (k.529), dokumentacja nadesłana z sądu rejestrowego (...) (Załącznik nr 2).

Pismem z 6 lutego 2020 r. (data wpływu na biuro podawcze) W. P. (1) - członek komisji rewizyjnej (...) Oddziału (...) z siedzibą w B. - zawiadomił prokuraturę „o możliwości popełnienia przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dniu 12 grudnia 2012 r. w dokumentach finansowych, przy ubieganiu się o dotację (...) przez członków zarządu komisarycznego M. S. (1) i M. G.”, którzy wiedząc o zadłużeniu Oddziału w urzędzie skarbowym i ZUS, złożyli oświadczenie o braku takich zaległości. Skutkowało to wszczęciem postępowania przygotowawczego zakończonego wniesieniem aktu oskarżenia.

**Dowody:** zawiadomienie wraz z załącznikami (k.1-15).

## **1.2. „Fakty” uznane za nieudowodnione**

- Brak świadomości czworga oskarżonych co do istnienia podatkowych zaległości (...) na rzecz urzędu skarbowego oraz z tytułu składek na rzecz ZUS, na dzień 12 grudnia 2018 r.

- Brak świadomości oskarżonego M. G. co do istnienia w podpisywanych przez niego 12.12.2018 r. dokumentach oświadczenia o niezaleganiu przez ww. Oddział z opłacaniem należności z tytułu zobowiązań podatkowych i składek na ubezpieczenie społeczne.

**Dowody:** zob. pkt 1.1.

## **2. OCENA DOWODÓW**

### **2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów**

**Jeśli chodzi o działania prowadzące do złożenia 12.12.2018 r. przez (...) wniosków o dotacje, to niekwestionowanym było to, że:**

**- ich pliki elektroniczne na komputerze znajdującym się w siedzibie Oddziału sporządzili G. Ł. (1) i L. F. oraz wysłali je poprzez system (...) do właściwego departamentu Urzędu Miasta w B., a także wydrukowali celem podpisania przez uprawnione osoby,**

- dwoje pozostałych oskarżonych sygnowało te dokumenty jako członkowie zarządu komisarycznego uprawnionego do reprezentowania (...).

Sporne zaś było to, czy oskarżeni w dacie sporządzania i składania wniosków dotacyjnych w UM wiedzieli o zadłużeniu (...), którego dotyczyły pisemne oświadczenia zawarte w dokumentacji ofertowej, a tym samym świadomie - działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą - „poświadczyli” nieprawdę ze skutkiem karnym ujętym w kwalifikacji prawnej. Analiza materiału aktowego, z uwzględnieniem wymogów określonych w art. 7 k.p.k., daje pełne podstawy o udzielenia pozytywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Oskarżeni przedstawili dwie, przeczące sobie wersje wydarzeń, sprowadzające się de facto do wzajemnego obciążania odpowiedzialnością na linii „stary” zarząd – członkowie zarządu komisarycznego. Niewątpliwie między tymi ludźmi istniał i zapewne istnieje (por. m.in. postępowania przed KRS, w tym m.in. k.1089-1094 Zał. nr 2) silny konflikt, którego źródłem był sposób zarządzania (...) w 2018 r., pozbawienie G. Ł. (1) i L. F. możliwości kierowania nim oraz wydarzenia z grudnia 2018 r. i następnych miesięcy, które doprowadziły do zaprzestania funkcjonowania (...), miejskiej jednostki (...).

Ci dwaj oskarżeni doskonale orientowali się w jej sytuacji. Wiedzieli o szeregu zajęć egzekucyjnych na rachunku w (...) SA, wysłanych do banku przez windykatorów z ZUS i US. Z wykazu operacji (Zał. nr 1) wynika, że już jesienią 2017 r. płatności składek realizowane były wraz z odsetkami i kosztami upomnienia (k.33 i nast. Zał. nr 1). Zarówno informacje o zajęciach, jak i upomnienia, wysyłane były także na adres przy ul. (...). Jako wręcz infantylne ocenić należy ich twierdzenia co do tego, że na 12.12.2018 r. zakładali, iż zaległości zostały spłacone. Jakże bowiem mieli podstawy do tego, aby tak sądzić? Żadne. Wiedzieli o zadłużeniu Oddziału, znali źródła jego przychodów, jak i zerowy stan konta na datę ich odwołania (k.59v Zał. nr 1). Z jakich więc źródeł zadłużenie (...) miało być spłacone w ciągu dwunastu dni? Tłumaczenie, że skoro zarząd komisaryczny został ustanowiony celem naprawy sytuacji, finansów jednostki i w tak krótkim czasie mogło to nastąpić, nie znajduje chociażby minimalnego potwierdzenia w wynikach przewodu sądowego.

Od początku grudnia 2018 r. trwały rozmowy o spłacie zadłużenia przez członków poprzedniego zarządu. Przed tą datą również próbowano „ugodowo” rozwiązać m.in. problemy finansowe. Spotykano się, dyskutowano, starano się znaleźć rozwiązanie trudnej sytuacji, a przede wszystkim szukano możliwości spłaty najpilniejszych zobowiązań, czyli zaległych wynagrodzeń dla pracowników. Nie dało to żadnego pozytywnego efektu. Trudno zakładać przy tym, że osoby, które brały w takich spotkaniach, wymyśliły np. obietnice składane przez G. Ł. (1) co do sprzedaży działki, z czego sfinansowana miała być spłata zaległości (k.517). (...) miał osobowość prawną, a ewentualne otrzymanie finansowego wsparcia z głównej, (...) jednostki (...) utworzonej jako społeczny ruch na rzecz pomocy dzieciom i ich rodzicom poprzez działalność pożytku publicznego w sferze zadań publicznych (k.480 oraz §10 ust. 1 statutu) - nie mogło nastąpić ad hoc, lecz musiało mieć uzasadnienie. Bez wyjaśnienia przyczyn powstania zaległości, ustalenia osób za to odpowiedzialnych, jak i podstawy prawnej i faktycznej ewentualnej pożyczki, nie było to możliwe. G. Ł. (1) i L. F. znali te rygory, to oni przecież reprezentowali (...) 7.04.2017 r. gdy otrzymał on celową pomoc finansową w kwocie 100 000 zł. Ponadto z §24 ust. 7 statutu wprost wynika, że jednostki organizacyjne (...) ponoszą odpowiedzialność materialną i prawną za zaciągnięte zobowiązania finansowe (k.488). Nie jest więc tak, że z chwilą powołania zarządu komisarycznego coś się zmieniło i np. inny podmiot ze struktur (...) przejął na siebie zadłużenie (...) oddziału. Poza tym podjęcie decyzji o ewentualnej pomocy finansowej dla (...) wymagało zwołania zebrania Zarządu Głównego (§30 ust. 2 pkt 7) i §39 ust. 3 pkt 13) statutu). Dwaj z ww. oskarżonych nie wskazali, aby mieli jakiegokolwiek informacje co do tego, że taka pomoc zostanie lub została udzielona. Nic takiego nie wynikało z postawy i czynności podejmowanych przez członków zarządu komisarycznego. Nie było żadnych danych, ani chociażby „mglistych” przesłanek do

wnioskowania, że na 12.12.2018 r. sytuacja Oddziału uległa zmianie w porównaniu z datą podjęcia uchwały nr (...).

Jeśli zaś chodzi o M. S. (1), to była ona asystentką prezesa G. Ł. (1) (k.465), a więc zaufaną osobą, zatrudnioną w (...), jedynym etatowym pracownikiem. Zgodzić się należy z W. P. (1), że w realiach tej sprawy oskarżona nie mogła nie wiedzieć o długach, w tym dotyczących należności publicznoprawnych. Były to przecież wielomiesięczne zaległości, a ona od kilku miesięcy również nie otrzymywała wynagrodzenia, co stoi w jaskrawej sprzeczności z twierdzeniem, że „kondycja finansowa stowarzyszenia była bardzo dobra” (k.216). Gdyby tak było, to powoływanie zarządu komisarycznego nie miałyby sensu.

Skoro nie płacono elementarnych należności, od których zależało funkcjonowanie Oddziału, to nie sposób zakładać, że realizowano inne płatności, których spłata nie była tak priorytetowa. Ponadto jest to osoba, która weszła w skład zarządu komisarycznego mającego przecież naprawić sytuację finansową, współpracująca z M. G., jak i Zarządem Głównym (k.521). To on kontaktował się z nią przed podjęciem uchwały z 1.12.2018 r. (k.440v). Nieprawdopodobnym jest wręcz, aby przed ww. datą lub też w ciągu kolejnych dwunastu dni, nie było między nimi rozmowy odnośnie wyników jesiennej kontroli (...), przyczyn tak drastycznego kroku, jakim było odwołanie zarządu. Nie stało się to przecież z dnia na dzień, a było konsekwencją ujawnionych uchybień i braku możliwości ich rozwiązania w inny sposób.

Przed 1.12.2018 r. odbywały się spotkania kierownictwa Oddziału z członkami Zarządu Głównego i M. G. (prezesem zarządu (...) Oddziału (...), k.290v Zał. nr 2 i k.468: uczestniczył w 2015 r. obchodach 50-lecia (...)), na których poszukiwano wyjścia z problematycznej sytuacji. Asystentka prezesa, osoba „wspierająca” stanowisko M. G., musiała się w tym orientować, znać wyniki rozmów. Gdy współoskarżony telefonował do niej 1.12.2018 r. zgodziła się pomóc, a potem aktywnie uczestniczyła w różnych zdarzeniach i spotkaniach jako członek zarządu komisarycznego. Pełniąc tę funkcję zdawała sobie doskonale sprawę z tego, że na datę składania dotacyjnych wniosków nic w finansach Oddziału nie uległo zmianie na lepsze. Zastanianie się brakiem świadomości ocenić więc należało jako tylko i wyłącznie przyjętą przez nią linię obrony, niemającą odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Tego rodzaju wnioski potwierdza też dokumentacja. To M. S. (1), jako pracownik biurowy, odbierała korespondencję kierowaną do (...) (zob. też k.511). Nie sposób przy tym zakładać, że jako asystentka prezesa nie była upoważniona do jej otwierania – przynajmniej tych listów, które pochodziły z instytucji państwowych lub samorządowych, albo też z innych jednostek (...). Oskarżona własnym imieniem i nazwiskiem pokwitowała np. 13.11.2018 r. odbiór listu wysłanego do (...) przez dzierżawcę ośrodka (...) (k.261 Zał. nr 2). Między innymi zaś pismem z 29.10.2018 r. Zarząd Główny informował prezesa (...) o wynikach komisyjnych kontroli, w tym „poważnym zadłużeniu wobec instytucji” (k.242 Zał. nr 2). Na adres biura przy ul. (...) trafiała też liczna korespondencja dotycząca windykowania należności przez US i ZUS. Pismo o realizacji poszczególnych zajęć kierowali tam komornicy skarbowi (k.432 oraz k.227 i nast. Zał. nr 2).

Omówione wyżej pismo 29.10.2018 r. otrzymał także M. G.. Wskazano go w nim jako osobę kierującą przebiegiem czynności kontrolnych (zob. k.242v i 290 Zał. nr 2). Wymieniony on jest również w protokole z 3.10.2018 r. i chociaż na znajdujących się w aktach jego kopiach brak jest jego podpisu (k.191-194, protokoły z audytu sporządzano ponadto jeszcze 26.09 i 10.12.2018 r.), to niekwestionowanym jest, że brał on udział w czynnościach, znał ich wynik, a tym samym sytuację finansową (...). Pełnił przecież kluczową rolę przewodniczącego komisji – jako jedyny był z B. i to on wskazywany był następnie przez Zarząd Główny jako kierujący jej pracami. Pytany o to na



rozprawie milczał i nie udzielił odpowiedzi (k.439v). Już chociażby to przekonuje, że wyjaśniając mijał się z prawdą.

Z zeznań S. Ł. (1) jednoznacznie wynika, że oskarżony 6.12.2018 r. doskonale orientował się w zadłużeniu Oddziału na rzecz ZUS (k.514v). Jej zeznania oceniono jako szczerze i wiarygodne. Ze sporządzanych na bieżące notatek – których treść została potwierdzona przez ich autorkę w toku przesłuchania (k.514v) – wynika, że kobieta bardzo przeżywała całą sytuację, była zestresowana, obawiała się odpowiedzialności finansowej za cudze postępowanie. Nie działała ona bowiem aktywnie w zarządzie (...) i pomimo pełnienia funkcji skarbnika nie orientowała się wcześniej (tj. przed 3.12.2018 r.) w jego sytuacji (k.516-516v). Nie miała powodów, aby dokumentować nieprawdziwe zdarzenia. Także bezpośredni kontakt z tą osobą na sali rozpraw pozwolił sądowi utwierdzić się w przekonaniu o prawdziwości jej relacji. Zeznawała spokojnie, jasno i logicznie formułując swoją wypowiedź, w sposób stanowczy i racjonalny udzielając odpowiedzi na zadawane pytania. Gdy czegoś nie była pewna lub nie pamiętała, jasno to sygnalizowała.

Z jej depozycji wynika, że członkowie „starego zarządu”, także po jego odwołaniu, mieli dostęp do komputerów (...), w tym rachunku bankowego (k.514). Gdyby było inaczej, to świadek nie mogłaby się zalogować na konto Oddziału (zob. k.432). W tej części jej relację potwierdza notatka z 21.01.2019 r. – ww. dostęp do sprzętu informatycznego uniemożliwiono G. Ł. (1) i L. F. dopiero na koniec grudnia 2018 r. (k.69 i 515). W pierwszych dniach po podjęciu uchwały nr (...) członkowie „nowego” i „starego” zarządu jeszcze współpracowali ze sobą (zob. też k.521: „konflikt na początku nie był aż tak ostry”). Konflikt między nimi narastał z czasem i był efektem odmowy przyznania dotacji na 2019 r. - co wiązało się tak naprawdę z utratą podstawowego źródła finansowania - niespłaceniem zaległych zobowiązań (k.237 Zał. nr 2), niewyjaśnieniem przyczyn ich powstania oraz brakiem współpracy przy rozliczaniu środków otrzymanych z UM na 2018 r., co doprowadziło do ich windykacji (k.215 i nast. oraz k.238 i nast. Zał. nr 2). Ujawniono też umowy dzierżawy zawarte we wrześniu 2018 r., które Zarząd Główny uważał za skrajnie niekorzystne dla (...) (zob. k.246 i nast. Zał. nr 2).

Tym samym ww. oskarżeni - wbrew treściom podanym przed sądem - mogli bez problemów korzystać ze sprzętu komputerowego przy ul. (...), w tym sprawdzać stan środków w banku. Odebranie im takiej możliwości nie było konieczne, gdyż stan finansów był zerowy (k.59v Zał. nr 1). To przecież ci dwaj podsądni, a nie członkowie zarządu komisarycznego (oprócz M. S. (1)), znali podstawy codziennego funkcjonowania (...). Wykluczenie osób kierującym nim z dnia na dzień, połączone z całkowitym odsunięciem od czynności byłego prezesa i wiceprezesa, nie było wskazane (k.443: „nikt inny wg mnie nie mógł tego zrobić”, k.510v i k.442: „Chodziło o to, żeby (...) oni współpracowali”). Należało przecież m.in. rozliczyć dotacje na 2018 r (k.443: „byli proszeni o rozliczenie projektów i mówili, że to robią”). Kto mógł to zrobić, jeśli nie orientujący się w tematyce funkcjonowania Oddziału w 2018 r. członkowie odwołanego zarządu? To oni przecież za to odpowiadali – leżało to również w ich interesie.

Brak możliwości reprezentacji Oddziału z punktu widzenia formalnego nie wykluczał podejmowania ww. czynności, do czasu rozeznania się w jego funkcjonowaniu nowych przedstawicieli. Zresztą zarząd komisaryczny ustanowiony był na 3 miesiące. Po ich upływie powołane powinny zostać nowe władze jednostki miejskiej. Nie można wykluczyć, że G. Ł. (1) i L. F. liczyli na kontynuację swojej pracy – taka ich chęć wynika chociażby z dokumentacji nadesłanej z KRS (zob. k.97, 293 i nast. Z.. nr 2).

Depozycje S. Ł. (1) prowadzą także do negatywnej weryfikacji wersji M. S. (1), która utrzymywała, że o zadłużeniu (...) na rzecz US i ZUS dowiedział się w marcu 2019 r. (k.445). Jest to

**nieprawdopodobne, aby aktywny członek zarządu komisarycznego, dążący w grudniu 2018 r. do skłonienia osób z poprzedniego zarządu do spłaty zaległości (k.515v), nie znalazł źródła ich powstania.**

**M. G. jest dyrektorem szkoły, działaczem sportowym i społecznym, zna polityków z obozu rządzącego (k.434v). Pełnił funkcję prezesa jednostki nadrzędnej (...) (oddziału regionalnego), jak i legitymował się uchwałą nr (...) upoważniającą go do reprezentacji Oddziału. Doświadczenie życiowe uczy, że uzyskanie przez taką osobę informacji o zadłużeniu (...) w ZUS było jak najbardziej realne. Oskarżony nie był, jak twierdził, „człowiekiem z ulicy” (k.517). Bez problemu mógł chociażby na podstawie ww. dokumentu uzyskać dane od pracownika ZUS.**

W. K. powiedziała prawdę o kilkukrotnie toczących się przed 12.12.2018 r. rozmowach na temat tego, kto sporządzi wnioski (k.517v-518). Choć była wnioskowana przez obrońcę i miała zeznawać na okoliczności wskazane w tezie dowodowej (k.373), to nie znając zapewne całej wersji swojej koleżanki (zob. k.57 i 517v), podała autentyczny przebieg zdarzeń dotyczący tej tematyki (k.517v-518: „było to ustalone...”). M. S. (1) przedstawiła to inaczej (k.443: „ok. godziny 15:00 dostałam telefon (...) ustalone nie”), a i współoskarżeni negowali stanowisko świadka (k.518). Odpowiada ono jednak logicznemu biegowi zdarzeń. Nie mogło być przecież tak, że tak ważna kwestia, ważąca na dalszym funkcjonowaniu Oddziału, nie była poruszana przed ww. datą i nagle tego dnia G. Ł. (1) i L. F., rzekomo zaskoczeni w godzinach rannych przez M. G., porzucili swoje plany na ten dzień, przystąpili „z marszu” do sporządzania wniosków bez żadnego przygotowania, wykonali tę pracę, a dwaj członkowie zarządu komisarycznego – nie weryfikując ich treści lub też pobieżnie się z nią zapoznając (k.443: „może 20 minut”) – podpisali tak istotne dokumenty. Przyjęcie tego rodzaju wersji byłoby sprzeczne z ładem w skojarzeniach myślowych, procesem dedukcji prowadzącym do wykreowania spójnego i racjonalnego obrazu zdarzeń. Ww. osoby przed 12.12.2018 r. niejednokrotnie kontaktowały się ze sobą telefonicznie (k.521v i 529). Nie sposób uwierzyć w to, że tak ważna sprawa nie była omawiana także w trakcie tych rozmów.

Oczywiście W. K. znała istotę linii obrony osób, z którymi tworzyła zarząd komisaryczny. Dlatego utrzymywała, że tylko problematyka ośrodka w W. była przyczyną odwołania zarządu (k.518). W tym miejscu zresztą kolonie nie odbywały się już od 2015 r. (k.468). Tak jak i M. S. (1) świadek aktywnie współdziałała w pracach zarządu komisarycznego. Choć nie pełniła głównej roli, to m.in. brała udział w spotkaniach, na których poruszano tematykę zaległości, wiedziała o jesiennych kontrolach w (...), nie otrzymywała wynagrodzenia (zob. też k.440: „skoro nie otrzymywała wynagrodzenia, to nie były odprowadzane składki”) oraz w grudniu 2018 r. dostarczyła S. Ł. (1) pismo wzywające do spłaty zaległości. Jak więc może twierdzić, że o innych długach dowiedziała się na przełomie 2018 i 2019 roku (k.518v)?

Sąd uważa, że jednym z „zadań” świadka było wsparcie wersji przyjaciółki – dlatego podała, że wiedzę o zadłużeniu posiadała ona dopiero w styczniu 2019 r., zaś w pewnej dacie jesienią 2018 r. była u niej w szkole (k.520). W domyśle więc nie mogła znać wyników kontroli. Ta jednak nie trwała w (...) jeden dzień (k.508v), a ponadto świadek nie była stanie określić żadnej konkretnej daty. Nie wiadomo też dlaczego po ponad trzech latach taki niuans miałaby nadal pamiętać i odtworzyć zeznając przed sądem. Jako była pracownica szkoły, którą kierował M. G. oraz koleżanka oskarżonej, starała się złożyć korzystne dla nich zeznania, ale – jak już była o tym mowa – w toku przesłuchania podała także dane negatywnie weryfikujących ich wersje. Nie miała przy tym świadomości, jak zostaną one ocenione przez sąd. Ponadto źródłem części jej zeznań były rozmowy z M. S. (1) – w tej części stanowiły one więc po prostu powielenie jej stanowiska procesowego.

**W. P. (1) to osoba zaangażowana po stronie członków „starego zarządu”. Wynika to zarówno z treści zawiadomienia (k.1-3), jak i dokumentacji z sądu rejestrowego (k.70, 84-86, 99, 128, 131, 134-135, 193, 300, 308 Zał. nr 2). Analiza zawartych tam danych wskazuje, że podłożem zaangażowania organów ścigania w ramach tej sprawy karnej były wzajemne animozje pomiędzy osobami związanymi z (...), nie zaś chęć uzyskania jakiegokolwiek korzystnego rozstrzygnięcia rzutującego na jego działalność. Rezultat niniejszego procesu karnego w żaden sposób nie mógł na nią wpłynąć. Brak możliwości otrzymania dotacji nie zależał od tego czy i jakie oświadczenie**

*zawarte było we wnioskach - które zresztą nie miały szans powodzenia - lecz od długu w US i ZUS wygenerowanego m.in. w 2018 r. Uzyskanie środków z UM na 2019 r. nie byłoby możliwe z racji zaległości finansowych, za które odpowiadali G. Ł. (1) i L. F., co doprowadziło Oddział na skraj „bankructwa” i skutkowało interwencją Zarządu Głównego w postaci uchwały nr (...). Tymi zaległościami świadek się jednak nie zajmował, a pytany o to zaznaczył, że kontrolował okres od 1.12.2018 r. A przecież od tego co działo się później nie mniej ważne były wydarzenia sprzed 1.12.2018 r., powody wygenerowania długu. Dość osobliwym też jest nominowanie na członka zarządu Oddziału osoby, która w jednostce nadrzędnej była w składzie organu kontrolnego. Najprawdopodobniej na postawę świadka wpływ miało kierowanie także do niego żądania spłaty zadłużenia (k.11 i 508v).*

*Wyłaniająca się z zeznań W. P. (1) akceptacja dla sposobu kierowania (...) przez poprzedni zarząd determinowała treść jego relacji. Chcąc „pogrążyć” i doprowadzić do skazania tych, którzy przyczynili się do odsunięcia od zarządzania Oddziałem G. Ł. (1) i L. F., niejako rykoszetem, w sposób niezamierzony trafił w osoby, którym sprzyjał. Odbyło się paradoksalnie z ich udziałem, z inicjatywy G. Ł. (1) (k.509v).*

*Jeśli chodzi o okoliczności sporządzania wniosków, to świadek wiedzę na ten temat pozyskał z rozmów z ww. oskarżonym (k.509v-510). Z opisanych już wyżej powodów nie zyskała ona w części akceptacji sądu (zob. też pkt 2.2.). Natomiast jeśli chodzi o spotkania i rozmowy na temat sporządzenia i złożenia oferta na 2019 r., to depozycje świadka korespondują z wersją W. K. (k.510v: oni codziennie spotykali się w tym biurze...) i w tej części są wiarygodne.*

*Z historii transakcji na rachunku bankowym (...) wynika, że niejednokrotnie znaczna część środków była wypłacana w gotówce przez G. Ł. (1) i L. F.. To oni odpowiadali za rozliczenia, udokumentowanie wydatków. Nie wyjaśnili dlaczego unikali przelewów, a wypłacali z konta tak znaczne kwoty (zob. Zał. nr 1). Skoro dysponowali kopiami różnych dokumentów (k.509v), to powinni mieć też dokumentację dotyczącą tego, na co wydatkowali pobierane pieniądze (por. m.in. k.100: §2 ust. 8 pkt 8) „Warunków konkursu ofert”: powinna być prowadzona „wyodrębniona dokumentacja finansowo-księgową”). Brak rozliczenia dotacji ich właśnie obciąża. Nie było przecież tak, że z 1.12.2018 r. pozbawiono ich dostępu do mienia (...), w tym dokumentacji (por. też k.64, 69: „5.01.2019 r. Zarząd Komisaryczny zamknął pomieszczenie, gdzie znajdowały się wszystkie dokumenty” i odmiennie W. P. (1) na k.512v, bazując rzekomo na wiedzy uzyskanej od S. Ł. (1)). Trudno zakładać, że ktoś inny wywiózł ją lub celowo ukrył, aby uniemożliwić rozliczenie i doprowadzić do likwidacji Oddziału. Nie to jednak jest przedmiotem niniejszego procesu.*

W tym miejscu odnieść się należy do zarzutu m.in. W. P. (1) dotyczącego poświadczenia nieprawdy odnośnie funkcjonowania zarządu komisarycznego i jego wadliwego wyboru (k.30-39, zob. też k.44: „Należy przyjąć tak jakby go nie było”, k.70, 99v, 122 Zał. nr 2). W uchwale nr (...) wskazano osoby wchodzące w skład tego zarządu. Choć żaden przepis prawa wprost nie wymaga uzyskania pisemnej, czy też ustnej zgody (taka jest również skuteczna – por. k.46: „bez naszej pisemnej zgody”) potencjalnego kandydata do takiego gremium, to oczywistym jest, że zwykle jego wybór poprzedza tego rodzaju czynność. Jaki bowiem jest sens powoływania kogokolwiek do organu danego podmiotu, jeśli nie jest on tym zainteresowany? Gdyby jednak nie uzyskano zgody którejkolwiek z pięciu wskazanych w uchwale osób, to nie jest to równoznaczne z jej wadliwością, nieważnością, czy też innym podobnym skutkiem prawnym uniemożliwiających działalność zarządu komisarycznego.

Składane następnie - kilka lub kilkanaście miesięcy po zakończeniu kadencji zarządu komisarycznego - oświadczenia pisemne (k.43-45, 199), czy też zapewnienia o tym, że nie wyrażało się zgody na kandydowanie i nie podejmowało działań w imieniu ww. organu, związanych z wyborem z 1.12.2018 r., podczas gdy takie czynności były wprost realizowane przez jego członków (zob. np. k.195-196: „Działając w imieniu zarządu komisarycznego”, k.279), nie może świadczyć o braku, czy też wadliwości jego funkcjonowania. Wpis do KRS ma charakter deklaratoryjny, a nie

konstytutywny (por. wyrok NSA z 18.09.2008 r., sygn. akt I OSK 333/08; ze skutkiem określonym w art. 14 ustawy o KRS). To uchwała o wyborze ma moc prawotwórczą, a nie fakt uwidocznienia w KRS, bo wpis do rejestru jest dopiero następstwem wyboru. Określony w art. 22 ustawy o KRS 7-dniowy termin do złożenia wniosku o jego dokonanie ma instrukcyjny charakter – wniosek mógł więc skutecznie wpłynąć do sądu także później (co jednak nie nastąpiło). Żaden przepis prawa nie stanowi, że do reprezentowania osoby prawnej uprawnione są tylko te osoby, które w takich charakterze figurują w Krajowym Rejestrze Sądowym. Z przepisów art. 14-17 ustawy z 20.08.1997 r. o KRS wynikają jedynie pewne rygory i domniemania prawne, służące zapewnieniu pewności i bezpieczeństwa obrotu, a składające się na domniemanie wiary publicznej rejestru.

Skoro z treści §39 ust. 3 litera 5) statutu (...) wynika, że Zarząd Główny może powołać zarząd komisaryczny w jednostce organizacyjnej posiadającej osobowość prawną (k.458v), to uchwała nr (...) była prawnie skuteczna. Prawnie, jak i faktycznie, gdyż co najmniej trzech członków tego zarządu aktywnie przystąpili do wykonywania swoich obowiązków. Jak można twierdzić, że było inaczej (chodzi o M. S. (1)), skoro podpisywało się dokumenty własnymi danymi z adnotacją „członek zarządu komisarycznego” i zarząd ten reprezentowało się w trakcie wielu spotkań z pracownikami Oddziału i byłymi członkami zarządu?

J. S. był obecny na posiedzeniu Zarządu Głównego, gdy podejmowano uchwałę nr (...). Twierdził, że wstrzymał się od głosu i „na piśmie nic nie deklarował” (k.44). To wręcz nieprawdopodobne, aby bez jego zgody wciągnięto go wówczas na „listę” członków zarządu komisarycznego. Ponadto gdyby się na to nie zgadzał, to od razu powinien zasygnalizować to obecnym – jego stanowisko zostałoby wówczas uwzględnione.

Zaprzeczanie przez niego, jak i M. S. (1) oraz W. K. (k.46) oczywistym faktom, wiązało się zapewne z sytuacją (...) w trakcie kadencji (k.195, pismo z 4.01.2019 r.: „możliwości naszej pracy w tym zagadnieniu się wyczerpały (...) my nie jesteśmy w stanie dalej funkcjonować przy braku środków”) i po zakończeniu działalności zarządu komisarycznego (28.02.2019 r.), w tym podjętymi próbami pociągnięcia jego członków do odpowiedzialności prawnej za jego „stan” i następczą likwidację (por. np. wezwanie z k.43, k.195-196, k.197-198, k.504-506 oraz dokumenty z Zał. nr 2).

Jeśli chodzi o **A. K.**, to jako urzędnik organu przyznającego dotacje ze środków publicznych, omówił on skrótowo zasady procedury konkursowej, które wynikają z dołączonych do akt dokumentów, w tym prezydenckich zarządzeń (k.261-263). Sporządzone przez niego urzędowe pismo będące odpowiedzią na pytania sądu przekonuje, że oferty nie miały szans na ich pozytywne rozpatrzenie, a oświadczenia dotyczące stanu płatności na rzecz US i ZUS miały istotne znaczenie w sytuacji, gdyby doszło do merytorycznej analizy wniosków (...) (k.477).

Z „Warunków konkursu ofert” stanowiących załączniki do zarządzeń Prezydenta Miasta B. wynika, że istnienie okoliczności podważających wiarygodność finansową oferenta może skutkować odmową przyznania dotacji i podpisania umowy (k.100v-101: §2 ust. 11 pkt 3), co koresponduje z zeznaniami ww. świadka i co traktować należy jako regułę, a nie wyjątek. Nieposiadanie bowiem odpowiednich zasobów materialnych potrzebnych do realizacji zadania stanowi wypadkową przesłanek w postaci braku realizacji podatkowych i składkowych zobowiązań publicznoprawnych (zob. k.477 pkt 2.).

## **2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)**

**Dowód:** wyjaśnienia oskarżonych L. F., G. Ł. (1), M. G. i M. S. (1) w części niezgodnej z ustaleniami sądu.

Omówienie dowodów, które zaważyły na przypisaniu oskarżonym czynu zabronionego - w tym ich depozycji - przekonuje, że deklaracje kwestionujące stan świadomości, a tym samym sprawstwo, ocenić należało jako linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

M. G. początkowo twierdził, że o zaległościach na rzecz US i ZUS dowiedział się około 27 grudnia 2018 r. (k.439). Pytany o mejla z 18.12.2018 r., w którym je opisano (k.10-11), wycofał się z tego oświadczenia (k.440). Był przewodniczącym komisji kontrolującej (...), aktywnie działał na rzecz odwołania jego zarządu i pełnił kluczową

rolę w ramach prac zarządu komisarycznego. W jego wyjaśnieniach widoczna jest tendencja do zaprzeczania wręcz oczywistym danym, aby tylko przyjęta wersja nie doprowadziła do uznania, że podpisując oferty 12.12.2018 r. wiedział o zaległościach (...) w świadczeniach publicznoprawnych. Cechuje je także niekonsekwencja i kształtowanie alternatywnej linii obrony. Z jednej bowiem strony starał się przekonać sąd, że nie był świadomy tego rodzaju zadłużenia, zaś z drugiej negował, aby widział ujęte w czynie przypisanym pisemne oświadczenie zawarte w podpisywanych dokumentach. A przecież, gdyby przyjąć forsowany przez niego stan świadomości, to zupełnie zbyteczne byłaby ww. negacja. Przy czym jest to o tyle ważne i rzutuje na ocenę jego wyjaśnień w sytuacji, gdy przedmiotowe oświadczenie znajduje się kilka centymetrów nad podpisami oskarżonych - zarówno widniejącymi na stronach 13 ofert, jak i potwierdzeniach ich złożenia. Wystarczy przysłowiowy jeden „rzut oka”, jedno spojrzenie, krótka chwila, aby je dostrzec i przeczytać. O ile można by było uwierzyć w to, że sygnujący dokumenty nie przeczytali całości dokumentacji ofertowej, to trudno uznać, że jedna z nich (M. S. (1) widziała ten zapis, k.443) nie zauważyła tych kilku linijek tekstu, w których wręcz rzucają się w oczy skreślenia „zalega” i poprzedzające to słowo zwroty „składający niniejszą ofertę nie zalega”. Tym bardziej, że mieliśmy do czynienia z osobą wykształconą, zaangażowaną w realizację zadań (...) w B., która godząc się na członkostwo w zarządzie komisarycznym wzięła na siebie odpowiedzialność za „wyprowadzenie go na prostą”. Doskonale wiedział, że członkowie poprzedniego zarządu nieumiejętnie zarządzały Oddziałem – przecież dlatego organ ten zawieszono. Jak więc można uwierzyć w to, że nie czytając, w zaufaniu (!?) podpisał wnioski dotacyjne nie zapoznając się zupełnie z tym, co one zawierają. Na czym bowiem to zaufanie miało zostać zbudowane? Usprawiedliwianie takiej postawy wiarą religijną (k.439v: „ja, jako osoba wierząca, wierzyłem...”) - która najwidoczniej nie przeszkadzała oskarżonemu mijać się z prawdą w toku przesłuchań - pozostawić należy bez komentarza.

W toku śledztwa M. G. podał, że wniosków „nie czytał dokładnie” (k.244: „zapoznałem się z tym na co mają być przeznaczone dotacje i jakie kwoty”), zaś już przed sądem twierdził, że w ogóle się z nimi nie zapoznawał (k.439v). Ta ewolucyjność depozycji również nie przemawia za ich pozytywną weryfikacją.

Ustalenie w jaki konkretnie sposób doszło do sporządzenia ofert w programie (...), kto był przy tym obecny, czy i kto decydował o tym jakie zapisy zostaną w nich umieszczone, nie ma większego znaczenia. Konstrukcja współsprawstwa (o czym niżej) czyni zbytecznym dokonanie takich ustaleń i umożliwia przypisanie oskarżonych wszelkich działań, które stanowiły wykonanie wspólnie ustalonego przez nich planu. Każdy z nich doskonale wiedział jaki jest stan finansów (...), jak i był świadomy nierzetelności oświadczenia o braku zaległości. Próby przedstawiania siebie przez L. F. i G. Ł. (1), jako wręcz „bezwolnych” osób, którym nagle nakazano realizację określonych czynności i które potulnie je wykonały nie wnikając w to, co znajdzie się we wnioskach, nie mogły zostać zaaprobowane. Wynikająca z przebiegu procesu ich postawa, aktywność na płaszczyźnie sporu z innymi członkami (...) (zob. Zał. nr 2), nie uprawnia do wniosku, że ktoś mógł coś im narzucić, zastraszyć, czy też wbrew ich woli zobowiązać do wykonania zadania, które leżało już w gestii zarządu komisarycznego. Wiedzieli jednak, że odpowiadają za długi jednostki (...), a tylko kontynuacja jej działalności mogła doprowadzić do ich spłaty.

Skoro hasła zostały zmienione 31.12.2018 r. (k.69), to nie dziwi to, że ww. dwaj oskarżeni bez problemu korzystali z generatora wniosków. Twierdzenie, że hasło przekazał im M. G. (k.430), ukierunkowane było na obciążenie wyłącznie tej osoby odpowiedzialnością za złożenie i treść ofert. Znamiennym jest, że G. Ł. (1), dopytywany o szczegóły, nie był w stanie podać istotnych danych (k.430: sposób przekazania hasła, czy było ono inne niż w poprzednich latach). Możliwe, że współoskarżony był obecny rano w biurze przy ul. (...), w początkowej fazie sporządzania elektronicznych plików ofert. Dzień wcześniej rozmawiał telefonicznie zarówno z L. F., jak i G. Ł. (1) (k.476). Kolejne połączenie między nimi nastąpiło 12.12.2018 r. o godzinie 13:58, a więc kilkanaście minut przed elektronicznym przesłaniem pierwszej oferty (k.93). Gdyby przyjąć wersję dwóch byłych członków zarządu (...), to M. G. przyszłość tej jednostki uzależnił od tego, czy rano w ww. dacie zastanie współoskarżonych oraz czy ci wyrażą zgodę na sporządzenie wniosków. Nie miał przy tym pojęcia jak długo może to trwać – nigdy przecież tym się nie zajmował. Akceptacja takiego biegu wydarzeń stałaby w oczywistej opozycji do reguł oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k.

Brak połączeń telefonicznych pomiędzy oskarżonymi od rana 12.12.2018 r. do godziny popołudniowych również świadczy o tym, że ustalenia dotyczące sporządzenia wniosków, czasu ile to może zająć i czy wystarczy go do ich

złożenia w urzędzie, nastąpiły już wcześniej. Nieprawdopodobnym jest aby M. G. nagle rano przypomniał sobie, że to ostatni dzień na złożenie ofert - kontaktując się ze współoskarżonymi przed tą datą o tym im nie wspominał - i miał nieprawdopodobne szczęście, że udało mu się znaleźć osoby, które się tym zajmą. Ponadto, nie zajmując się wcześniej wnioskami, skąd miałyby czerpać wiedzę jak je wypełnić, co i gdzie wpisać (por. k.435: „ściśle podawał elementy kosztorysu, harmonogram...”, k.437v: „dyktował co mam napisać”)? Taką zaś wersję forsowali G. Ł. (1) i L. F. (k.434v, 436v). Gdyby faktycznie tak to przebiegało, to nie byłoby czasu do „długiego namysłu”, o którym mówił pierwszy z nich w trakcie przesłuchania w prokuraturze (k.277), jak i nie wiadomo kiedy miałyby nastąpić naciski na realizację ww. czynności, o czym wyjaśniał drugi z ww. (k.293-294).

Podany przez M. G. przebieg wydarzeń klóci się z wykazem połączeń. Pierwsze połączenie z G. Ł. (1) miał on 12 grudnia o godzinie 13:48, a nie około godziny 12:00 (k.442). Była to zapewne informacja, że wnioski są już gotowe do podpisu. Według niego po telefonie od tego współoskarżonego konsultował z G. K. to, czy powinien je sygnować (k.244). Połączenia z nią nastąpiły zaś jedynie o godzinie 8:55, 10:41 i 13:51. Wcześniej więc o tym już wiedział. Ponadto jego opis zdarzeń z 12.12.2018 r. (k.244) nakazywałby przyjęcie, że byli członkowie zarządu samodzielnie przystąpili do sporządzania wniosków, bez konsultacji z osobami, które miały je podpisać, nie wiedząc nawet, czy tego dnia będą one dostępne (k.441). Jest to po prostu niemożliwe. Oczywiście przed sądem zmodyfikował swoje wyjaśnienia (k.438v: „Czy to było 12-stego, czy 11-stego, to teraz sobie nie przypominę”; inaczej k.441v-442: „w dniu 12 grudnia (...) dzwonił pan G. Ł....”) dostosowując je do wykazu połączeń, ale trudno uznać, że w styczniu 2022 r. lepiej pamiętał tę sytuację, niż w grudniu 2020 r.

Porównanie ofert dowodowych z tymi, które złożono w 2017 r. wskazuje, że te drugie - wbrew stanowisku G. Ł. (1) (k.431) - stanowiły podstawę ich sporządzenia. W punkcie 6. części IV. nie zmieniono nawet oznaczenia roku, na który miała być przyznana dotacja (k.261: „w roku 2018.”). Dlatego wykonanie ustalonych czynności przez dwóch oskarżonych, którzy zajmowali się składaniem ofert w poprzednich latach, było możliwe w ciągu kilku godzin. I to niezależnie od tego, czy dysponowali oni zarządzeniami Prezydenta Miasta (k.430). Były one zresztą dostępne na stronach internetowych urzędu.

Zeznania **B. P.** nic ważnego do sprawy nie wniosły (k.532). Racjonalnie rzecz oceniając wniesć wręcz nie mogły. Nieprawdopodobnym jest bowiem to, aby powołana na świadka po upływie kilku lat od 2018 r. pracownica szkolnego sekretariatu, była w stanie określić czy i w jakich godzinach w określonej dacie (tu 12.12.2018 r.) przebywał na terenie jej miejsca pracy dyrektor szkoły M. G.. Ponadto jego obecność w biurze nie była konieczna do przypisania sprawstwa.

### **3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU**

#### **3.1. Podstawa prawna przypisanego czynu oraz powody umorzenia postępowania.**

##### **Przyczyny wyłączenia znamion z art. 271 k.k. :**

***Zawarte w treści wniosku dotacyjnego i „Potwierdzeniu złożenia oferty” oświadczenie o niezaleganiu z opłacaniem zobowiązań podatkowych i składek na ubezpieczenie społeczne to wymóg określony we wzorze stanowiącym załącznik do rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego z 24.10.2018 r. w sprawie wzorów ofert i ramowych wzorów umów dotyczących realizacji zadań publicznych oraz wzorów sprawozdań z wykonania tych zadań wydanym na podstawie art. 19 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (zob. Rozdział 2: art. 13 i 14 ustawy z 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz art. 127 i 221 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych). Ma ono zapewne pomóc w ocenie możliwości finansowych potencjalnego beneficjenta dotacji, w weryfikacji jego zdolności do realizacji danego zadania publicznego (por. art. 15 ust. 1 pkt 1) ww. ustawy z 24.04.2003 r.). Przy czym tak naprawdę nie spełnia swojej funkcji, gdyż dotyczy tylko wąskiego zakresu zobowiązań.***

Sąd stoi na stanowisku, że przedmiotowe oświadczenia zawarte w „Ofercie realizacji zadania publicznego”, jak i „Potwierdzeniu jej złożenia” (k.93), stanowiące ich integralną część, nie są dokumentami, o których mowa w art. 271 k.k. Przepis ten nie dotyczy każdego fałszu intelektualnego mającego charakter oświadczenia dla osiągnięcia różnych celów w obrocie prawnym. To prawda, że strona przedmiotowa czynu zabronionego z art. 271§1 k.k. polega na poświadczeniu w dokumencie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, bez względu na to, czy ma on znaczenie na zewnątrz, czy tylko jest wykorzystywany na wewnętrzne potrzeby (choć w tym aspekcie istnieją rozbieżności w orzecznictwie, zob. wyrok SN z 20.04.2005 r., sygn. akt III KK 206/04, publ. w Prok. i Pr. 2005/12/4). Chodzi tu więc o faktyczną doniosłość prawną poświadczenia nieprawdy, rozpatrywaną obiektywnie w oparciu o indywidualne okoliczności sprawy. Dokument, o którym mowa w art. 271§1 k.k., musi nie tylko odpowiadać cechom wymienionym w art. 115§14 k.k., lecz ponadto winien być wystawiony przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę do tego uprawnioną (zob. też m.in. wyrok SN z 15.02.2017 r., III KK 347/16 - pojęcie dokumentu w rozumieniu art. 271 k.k. zawężone jest przez cechy określające jego podmiot) i zawierać w swej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości. Do takich dokumentów należą przede wszystkim dokumenty urzędowe w znaczeniu nadanym temu pojęciu przez art. 244 k.p.c. i art. 76 k.p.a., a ponadto inne dokumenty, którym moc dowodową nadają inne przepisy (por. też np. pkt 3. tezy wyroku SA w Warszawie z 20.10.2016 r., II AKa 233/16). Takich, jeśli chodzi o oświadczenie z formularza oferty, brak.

Ww. oświadczenia dotyczyły sytuacji finansowej oferenta i to tylko na płaszczyźnie pewnych zobowiązań. Nie miały cechy zaufania publicznego i mogły być weryfikowane np. poprzez sprawdzenie ich prawdziwości w US czy ZUS. To właśnie zaświadczenia o niezaleganiu wystawione przez te instytucje mieszczą się w obszarze znamion przedmiotowych czynu z art. 271 k.k. Procedura konkursowa nie wymagała jednak ich przedstawiania. Tego rodzaju oświadczenia wiedzy trudno ocenić w kategoriach czynności czasownikowej „wystawienia”, pozostającej w korelacji z gwarancją ich prawdziwości w obrocie publicznoprawnym. Były to de facto stwierdzenia pewnego stanu rzeczy na linii oferent-podmiot dotujący, które mogły być wykorzystane tylko w tej jednej procedurze konkursowej.

Przyjęcie stanowiska prokuratora oznaczałoby, że praktycznie każdy wpis w wypełnianego wniosku mógłby podlegać badaniu pod kątem znamion z art. 271 k.k. Nie sposób jednak uznać, że oferta to dokument „wystawiony”, o którym mowa w tym przepisie.

Tym samym oświadczenia zawierające nieprawdziwe dane (stwierdzające fikcyjny stan rzeczy), ocenić należy tylko i wyłącznie w płaszczyźnie dokumentów nierzetelnych. Ich użycie w bezprawnych celach nie zmienia ich charakteru, a autorzy nie podlegają „odpowiedzialności” z art. 271 k.k., lecz za czyn, w którym uczestniczyli w granicach swego zamiaru (zob. kwalifikacja prawna). Rozszerzająca interpretacja przestępczego poświadczenia nieprawdy, stosowana w realiach dawnego ustroju, jest bezpodstawna w warunkach wolności obrotu gospodarczego i własności prywatnej, oddzielonych od funkcji publicznych (art. 20 Konstytucji).

### **Kwalifikacja prawna :**

***Dokument „nierzetelny”, to dokument niezgodny z prawdą (w całości lub w części), którego treść nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy - innymi słowy zawierający informacje nieprawdziwe lub niepełne, bądź ujęte w taki sposób, że mogą sugerować adresatowi (osobie, która z nim się zapozna) stan rzeczy nieodpowiadający rzeczywistości. Nierzetelność oświadczeń jest oczywista, a wypełnienie pozostałych znamion z art. 297§1 k.k. nie ulega wątpliwości.***

Marginalnie tylko należy zaznaczyć, że gdyby nawet przyjąć inną wykładnię, tj. wyczerpania także znamiona z art. 271§3 k.k., to końcowa decyzja sądu byłaby identyczna.

Celem działania oskarżonych było pozyskanie środków publicznych na działalność prowadzoną od lat przez (...). Dążyli oni do wprowadzenia przedstawicieli Miasta B. (komisja konkursowa oraz organ decyzyjny) w błąd odnośnie jednego z istotnych elementów branych pod uwagę przy przyznawaniu dotacji, a w konsekwencji doprowadzenia Prezydenta Miasta B. do rozporządzenia mieniem. Niekorzystność takiej decyzji ujęta w znamionach oszustwa nie

musi być powiązana ze szkodą, stratą innej osoby lub instytucji. Wystarczającym jest, aby przekazanie środków wiązało się z istnieniem ryzyka (czy też zwiększeniem jego stopnia) niemożności ich całkowitego lub częściowego wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem, wykonaniem zleconego zadania. Zagrożenie takie istnieje zaś w sytuacji złej kondycji finansowej oferenta (por. k.101 §2 ust. 13 pkt 3). Gdyby doszło do merytorycznej oceny wniosków i decyzji wiedzieli, że świadczeniobiorca zalega z płatnościami podatków i składek, to minimalizując ryzyko nie zdecydowałiby się zawrzeć umowy (k.477 pkt 2. oraz k.141 §2 ust. 13 pkt 3).

***Doszło do więc do wypełnienia znamion z art. 286§1 k.k. w stadialnej formie usiłowania (art. 13§1 k.k.). Nie mieliśmy do czynienia z usiłowaniem nieudolnym, gdyż dokonanie czynu, choć mało realne, to było hipotecznie możliwe (np. pomyłka urzędników, brak lub pobieżna analiza ofert i pozytywna rekomendacja).***

***Wyłączenie z zakresu działań podjętych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w rozumieniu art. 286§1 k.k. wypadków, gdy sprawca dąży do uzyskania tego rodzaju korzyści należnej mu na podstawie stosunku prawnego, ogranicza się do sytuacji, gdy stosunek ten istniał już w chwili popełnienia przestępstwa. W niniejszej sprawie umowa miała ewentualnie zostać zawarta dopiero w efekcie rozpatrzenia wniosku. Znamię to dotyczy więc także tych korzyści majątkowych, które wprawdzie same w sobie nie są bezprawne czy też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ale które jednak sprawca zamierza uzyskać (albo uzyskuje) ze stosunku prawnego będącego wynikiem jego zabiegów, które przybrały postać przestępstwa (np. posłużenie się nierzetelnym oświadczeniem aby uzyskać dotację publiczną). Taki sprawca zmierzający do osiągnięcia korzyści majątkowej, mającej wprawdzie w zasadzie charakter korzyści „godziwej” (przy przyjęciu, że umowę chce zrealizować zgodnie z jej treścią), lecz dążący do jej uzyskania metodami zakazanymi przez prawo karne, działa nie tylko na szkodę instytucji dotującej, ale pośrednio na szkodę innych osób mających równe lub nawet większe szanse - oraz potencjał rzeczowo-osobowy - do skutecznego ubiegania się o nabycie uprawnień do tej korzyści, działających jednak w sposób legalny.***

Istotą **współsprawstwa** jest oparte na porozumieniu współdziałanie dwóch lub więcej osób, z których każda obejmuje swoim zamiarem realizację całości znamion określonego czynu zabronionego. To porozumienie jest tym szczególnym elementem podmiotowym, który zespalając zachowania poszczególnych osób, pozwala przypisać każdej z nich również i tę akcję sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca w popełnieniu przestępstwa. W doktrynie i orzecznictwie dominuje podzielany przez sąd pogląd, iż dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy też nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że taka osoba w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając „bezpośredniemu” sprawcy (sprawcom) realizację wspólnie zamierzonego celu. W efekcie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane wcześniej przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej jego znamiona zostały wypełnione przez innego współnika (por. np. wyrok SN z dnia 29.06.2006 r., V KK 391/05, publ. w OSNwSK 2006/1/1289; wyrok SA w Katowicach z dnia 23.09.2004 r., II AKA 276/04, publ. w Prok. i Pr. 2005/10/15; postanowienie SN z dnia 05.05.2003 r., V KK 346/02, LEX nr 78912; wyrok SA w Krakowie z dnia 15.01.2003 r., II AKA 353/02, KZS 2003/3/36 oraz Jacek Giezek, komentarz do art. 18, Kodeks karny, część ogólna, komentarz, LEX 2007, tezy 6 - 10).

Realia dowodowe niniejszej przekonują, że działania każdego z podsądnych były ważne i warunkowały przystąpienie do przestępczej akcji, jak i jej finalizację w przypadku skutecznego wprowadzenia w błąd i doprowadzenia pokrzywdzonego do rozporządzenia pieniędzmi. Dwóch z nich sporządziło pliki elektroniczne ofert w programie (...), wysłało je do urzędu, wydrukowało celem podpisania i wraz z załącznikami zawiozło na ul. (...), gdzie sygnował je M. G.. Z §4 ust. 7 „Warunków konkursu ofert” wynika, że należy składać je w wersji elektronicznej za pomocą ww.



programu udostępnionego na stronie (...) oraz w wersji papierowej do Prezydenta Miasta B. za pośrednictwem Departamentu (...) UM (k.101v). Przesłanie pierwszej z nich warunkowało się przystąpienie do oceny wniosku. Była to więc czynność konieczna z punktu widzenia procedury konkursowej i podjęte przez obronę w toku procesu próby jej zdeprecjonowania (uznania za niepotrzebną/nieistotną) nie mogły zostać uwzględnione. Osoby podpisujące dokumenty jako członkowie zarządu komisarycznego wzięli na siebie odpowiedzialność za ich treść, przy czym byli świadomi nieprawdziwości oświadczeń o braku zaległości.

Ta ich aktywność stanowiła dopełnienie uzgodnionego planu działania, bez której wnioski nie mogłyby trafić do urzędu. Każdy z oskarżonych ponosi odpowiedzialność za całość bezprawnego postępowania właśnie w ramach współsprawstwa. Nie ma przy tym znaczenia to, że G. Ł. (1) i L. F. nie byli już uprawnieni do reprezentowania (...). Przypisany czyn nie ma indywidualnego charakteru (art. 271 k.k. został wyeliminowany, a w innej sytuacji zastosowanie miałby art. 21§2 k.k.), lecz powszechny.

Byli oni współsprawcami, a nie pomocnikami. Ta pierwsza forma zjawiskowa od strony przedmiotowej, nawet jeśli nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych ujętych w opisie typu czynu zabronionego, w każdym przypadku wymaga, by sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej ujętych w danym typie czynu zabronionego. Jego dwa elementy, tj. wspólnie (element obiektywny) i w porozumieniu (element subiektywny) muszą wystąpić łącznie. Pomocnikiem jest ten, kto w zamiarze (obie jego formy wchodzi w grę), aby inna osoba popełniła przestępstwo, swoim zachowaniem ułatwia jego realizację, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji.

Rozgraniczając tę formę przestępczego współdziałania od współsprawstwa należy uwzględnić łącznie elementy obiektywne polegające na współdziałaniu w samym wykonaniu przestępstwa oraz subiektywne sprowadzające się do realizowania przez sprawcę zespołu znamion i utożsamianiu się z czynem uważanym przez niego za własne przedsięwzięcie (zob. np. wyroki SN z dnia 22.12.1987 r., IV KR 412/87 oraz z dnia 12.07.1979 r., II KR 189/79). Od strony obiektywnej współsprawstwem jest współdziałanie, udział w samym wykonaniu przestępstwa (w ramach podziału ról, nie zawsze połączony z realizacją czynności czasownikowej), natomiast akty ułatwiające wykonanie, lecz wykonanie to poprzedzające, stanowią pomocnictwo. Od strony subiektywnej współsprawcą jest ten, kto wspólnie z innym realizuje zespół znamion i uważa czyn za własną „operację”, czyli działa „animo auctoris”. Pomocnik zaś zamierza ułatwić innej osobie (osobom) popełnienie czynu zabronionego, uważając jednak ten czyn za cudzą, bezprawną „akcję”, czyli działa „animo socii”.

Zgodnie z koncepcją subiektywizmu i indywidualizacji odpowiedzialności karnej, każdy powinien ponieść odpowiedzialność tylko za te zachowania, które obejmował swoim zamiarem, to jest ich dokonał bądź zaakceptował dokonane przez współnika w ramach realizacji wspólnego planu działania i uznawał za własne (współsprawca) lub w realizacji których współdziałał w inny sposób (jako pomocnik lub podżegacz; por. art. 20 k.k.).

Przenosząc te rozważania w realia przedmiotowej sprawy sąd ocenił, że zebrany materiał dowodowy daje podstawy do przypisania G. Ł. (1) i L. F. formy z art. 18§1 k.k. Przemawia za tym ilość i „ranga” podjętych przez nich działań. Chcieli aby środki z dotacji trafiły do (...), do tego dążyli, a nie jedynie zamierzali pomóc w ich pozyskaniu.

Wina umyślna oskarżonych (zamiar bezpośredni) w ramach przypisanego im czynu nie budzi wątpliwości. Były to skoordynowane działania zmierzające do osiągnięcia określonego efektu, a każdy z oskarżonych odegrał swoją rolę w realizacji czynu zabronionego, wynikającą z uzgodnionego bezprawnego planu.

Mienie znacznej wartości to takie, którego wartość w chwili realizacji czynu przekracza 200 000 zł. Łączna wartość dotacji, o które wnioskowano, przekraczała tę kwotę, co uzasadniało ujęcie w kwalifikacji także art. 294§1 k.k.

**Reasumując:** zachowanie oskarżonych w ramach postawionych im zarzutów należało zakwalifikować z **art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zb. z art. 297§1 k.k.** Nie stanowiło ono jednak przestępstwa, gdyż jego ładunek społecznej szkodliwości był znikomym w rozumieniu art. 1§2 k.k.

Typ czynu zabronionego jest wzorcem zgeneralizowanym i abstrakcyjnym, zawierającym także elementy konstytutywne, decydujące o ujemnej zawartości czynów tego typu. Natomiast czyn konkretny będzie na ogół charakteryzował się właściwym dla czynów realizujących znamiona danego typu stopniem społecznej szkodliwości, który z kolei pozwala uznać ten czyn za karygodny. Cechy indywidualizujące czyn mogą mieć znaczenie z punktu widzenia jego ujemnej zawartości/ społecznej szkodliwości. Karygodność jest elementem stopniowalnym, a zatem czyn może być mniej lub bardziej karygodny (co, między innymi, znajduje wyraz w wyznaczeniu dolnej i górnej granicy ustawowego zagrożenia). Może jednak zaistnieć sytuacja tego rodzaju, że ujemna zawartość konkretnego czynu będzie atypowo niska z poziomem stopnia społecznej szkodliwości jako znikomym, to czyn taki, mimo zrealizowania znamion typu czynu zabronionego, nie będzie stanowił przestępstwa i nie będzie czynem karygodnym. Innymi słowy, wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych winien odróżnić sprawy błahe od poważnych, gdyż reagowanie także w zupełnie błałym wypadku dopuszczenia się przez sprawcę czynu zabronionego pod groźbą kary byłoby zupełnie nieracjonalne (zob. komentarze do art. 1 Kodeksu karnego pod red.: A. Zoll, Kraków 2004 oraz M. Filara, Warszawa 2009, wyrok SN z 18.08.2010 r., sygn. akt WA 16/10, por. np. wyrok z dnia 21.01.1998 r., V KKN 39/97, publ. w Prok. i Pr. 1998/6/1; wyrok z dnia 03.02.1997 r., II KKN 135/96, publ. w Prok. i Pr. 1997/6/2).

Kryteria oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu ujęte są w art. 115§2 k.k. i dopiero przez pryzmat tego przepisu w ścisłym powiązaniu z okolicznościami konkretnej sprawy można kwestię znamienia z art. 1§2 k.k. w sposób właściwy ocenić i poprzez prawidłowe wnioskowanie ustalić. Materialną treść konieczną dla przyjęcia karygodności konkretnego czynu stanowią zarówno elementy przedmiotowe (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu), jak i podmiotowe (waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia).

Choć sformułowanie „sąd bierze pod uwagę” oznacza, że nie można pominąć żadnego z ww. kryteriów oceny chyba, że któreś z nich nie odnosi się do znamion ustawowych konkretnego typu przestępstwa (por. wyrok SN z 22.02.2018 r., II KK 349/17). Tym samym skoro mieliśmy do czynienia z czynem zrealizowanym umyślnie, badaniu pod kątem znamienia z art. 1§2 k.k. nie podlegał „rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia” (por. art. 9§2 k.k.).

Czyn o znamionach z art. 286§1 i 297§1 k.k. - tak jak zresztą każdy tego typu - godził w mienie, rzetelność procedur konkursowych dotyczących środków publicznych oraz pewność obrotu prawnego w postaci wiarygodności dokumentów. Przy czym ta wiarygodność sprowadzała się do pewnego fragmentu oferty i nie dotyczyła jej istoty. Nie zawierała się w obszarze zakresu rzeczowego oraz kalkulacji przewidywanych kosztów. Wartość dotacji (rozmiar grożącej szkody), które ujęte były we wnioskach, oscylowała w granicach 270 000 zł, ale po pierwsze jej przyznanie można rozważać jedynie teoretycznie, a po drugie brak przesłanek do uznania, że przedstawiciele oferenta nie zamierzali zrealizować zleconych zadań w ewentualnie zawartych z Miastem B. umowach. Jak już była o tym mowa, domaganie się złożenia deklaracji dotyczącej stanu wywiązywania się ze zobowiązań na rzecz US i ZUS nie gwarantowało dobrej kondycji finansowej oferenta. Ten przecież mógł mieć np. opłacone należności publicznoprawne, a jednocześnie być podmiotem niewypłacalnym z uwagi na długi na rzecz kontrahentów z sektora prywatnego. Nie wymagano zaś zadeklarowania takich zaległości przez oferentów.

Niekorzystność rozporządzenia mieniem zawierała się obszarze pewnego ryzyka dotyczącego zdolności finansowych do właściwego wykonania umowy dotacyjnej, nie zaś chęci wyłudzenia środków bez zamiaru przeznaczenia ich na właściwe cele. Długi za 2018 r. wygenerowało zarządzanie (...) przez członków odwołanego zarządu. Nie oni zaś mieli dysponować środkami przyznanymi ewentualnie na rok następny. Nic nie wskazuje na to, aby członkowie zarządu komisarycznego mieli postępować w analogiczny sposób.

Sposób i okoliczności popełnienia czynu przekonują, że oferty właściwie nie miały szans powodzenia. Zgodnie z §4 ust. 8 „Warunków konkursu ofert” formularz oferty musiał być **1)** wypełniony prawidłowo i kompletnie, **2)** podpisany przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli, zgodnie z wyciągiem z Krajowego Rejestru Sądowego i należało dołączyć do niego **3)** odpis z KRS zgodny z aktualnym stanem faktycznym i prawnym (k.102). W przypadku osób prawnych wpisanych do rejestru to właśnie ten dokument był obligatoryjny. Z ustępu 9 pkt 8) i 10) ww. paragrafu wynikało, że oferty niespełniające chociażby jednego z tych wymogów zostaną odrzucone i nie będą rozpatrywane pod względem merytorycznym. Tak też się stało.

Do wniosków (...) nie dołączono odpisu z KRS, gdyż w nim nadal figurowały osoby z odwołanego zarządu. Podpisanie ofert przez członków zarządu komisarycznego i próby wykazania ich umocowania poprzez przedłożenie odpisu uchwały z 1.12.2018 r. oraz statutu (...), nie mogło sanować braków jasno wyartykułowanych w ww. Warunkach. Dodatkowo jednym z załączników ofertowych była wersja statutu, z której nie wynikała możliwość powołania zarządu komisarycznego przez Zarząd Główny (...) (por. wersja z k.261 oraz obowiązująca na 1.12.2018 r. z k.479-497). W jej zapisach czytamy, że Zarząd Główny posiada kompetencje jedynie do zawieszenia w czynnościach lub rozwiązania zarządu regionu, a nie innej jednostki terenowej (...) (por. k.127: §39 ust. 3 pkt 4) i 5). Takie uprawnienie przysługiwało zaś zarządowi oddziału regionalnego (§36 ust. 2 pkt 1). Umocowanie Zarządu Głównego do wydania uchwały nr (...) znajdowało potwierdzenie w dokumencie, który 1.12.2018 r. nie trafił do Departamentu UM przy ul. (...) (por. k.494: §39 ust. 3 pkt 5). Nawet więc analiza załączników nie upoważniała członków komisji konkursowej do uznania, że oferty podpisały uprawnione osoby.

Z „Kart formalnej i merytorycznej oceny oferty” wynika, że nie dołączono do nich aktualnego odpisu z rejestru (zob.: I. Ocena formalna pkt i) ppkt a), zaś w jednym wypadku uchybienia formalne sprowadzały się także do braku: wskazania finansowego wkładu własnego oraz dokumentu poświadczającego prawo do zajmowania lokalu (k.95-97, 134-136 i 172-174). Dlatego komisja negatywnie zaopiniowała oferty i nie rekomendowała przyznania dotacji na rzecz (...). Można powiedzieć, że braki dotyczyły podstawowych elementów ofertowych i trudno było je przeoczyć. Szanse na inną decyzję były więc nikłe, a mówiąc wprost, praktycznie żadne. Ten aspekt wskazuje na to, że formalne wypełnienie znamion z ww. przepisów Kodeksu karnego nie mogło skutkować jakąkolwiek negatywną reperkusją.

W ramach kryterium „wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków” kolejny raz trzeba uwypuklić to, że członkowie zarządu komisarycznego zobowiązani byli działać na korzyść jednostki, starali się zapewnić ciągłość świadczenia przez nią usług dla osób potrzebujących, głównie o niskim statusie materialnym (zob. **k.464** obszary działalności (...)). Dwaj autorzy ofert także realizowali takie same zadania przez kilka lat, znali swoich podopiecznych i im również towarzyszyła podobna motywacja.

Jeżeli przeanalizuje się skutki bezprawnego zachowania podsądnych - z uwagi na zakończenie procesu przed sądem I instancji po ponad trzech latach od 1.12.2018 r. dokonanie tej oceny było możliwe także w szerszym zakresie - to zwrócić należy uwagę na spłatę zaległości publicznoprawnych. W przypadku podatku nastąpiło to do 22.10.2020 r. (k.424-426), zaś jeśli chodzi o dług z tytułu składek, to za okres od 10.2017 r. do 07.2018 r. uregulowany został on już w lutym 2019 r. (k.501-503). Obecnie zaległość wynosi tylko 197 zł (k.498).

Jeżeli chodzi o stronę podmiotową, to działania sprawców cechował zamiar ukierunkowany na osiągnięcie określonego efektu, który wynika jednak z istoty czynu opisanego w przepisie art. 297§1 k.k. (nie może on zostać popełniony z zamiarem ewentualnym), jak i art. 286§1 k.k. Sporządzenie nierzetelnych oświadczeń zostało dokonane z chęcią wypełnienia w całości określonych zadań stanowiących przedmiot konkursów, przy posiadanym potencjale i zapleczu rzeczowo-osobowym. Nie było więc tak, że oskarżeni dążyli do wprowadzenia w błąd komisji konkursowej, aby wyłudzić pieniądze i przeznaczyć je na inne cele. Brak dowodów na to, aby zamierzali wyrządzić szkodę instytucji samorządowej. W tym miejscu należy jeszcze nadmienić, iż do uznania, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomym nie jest wcale konieczne, aby ta znikomość była obustronna, tzn. aby dotyczyła ona zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Chodzi bowiem o pewną wypadkową elementów składających się na społeczną

szkodliwość konkretnego czynu zabronionego (tak: SN w wyroku z dnia 28.08.2003 r., III KK 45/03, publ. w OSNwSK 2003/1/1857 oraz wyrok SN z 12.02.2021 r. sygn. akt I KK 74/20).

Przepis art. 297 k.k. chroni prawidłowość funkcjonowania obrotu gospodarczego, a więc zarówno indywidualne interesy jego uczestników, jak i ponadwymiaryowe interesy gospodarcze społeczeństwa. W tym konkretnym przypadku żaden z tych interesów nie doznał uszczerbku, a skala błędów formalnych była tej kategorii, która tamowała ich merytoryczne rozpoznanie. Tylko rażąca zaniedbania urzędników mogłyby doprowadzić do przyznania dotacji. Nierzetelne oświadczenia „istniały” tylko i wyłącznie w dokumentacji ofertowej, przeglądanej przez komisję wyłącznie w grudniu 2018 r. i funkcjonowały w obrocie praktycznie tylko w trakcie postępowania przetargowego (jako materiały niearchiwalne kategorii B-5 zostaną zniszczone po 5 latach od końca roku 2018). Co więcej, z racji braku konieczności merytorycznej analizy ofert nie były brane pod uwagę.

***W obszarze zamiaru oszustwa i działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie mieliśmy do czynienia z typową sytuacją, chęcią uzyskania i zdefraudowania środków, czy też wykorzystania ich niezgodnie z przeznaczeniem. Tego oskarżyciel nie wykazał dowodowo. Z materiału aktowego wynika, że dotacje przedstawiciele (...) zamierzali przeznaczyć w całości zgodnie z warunkami konkursowymi (k.445, 440v). Oczywiście zajęcia na rachunku mogły skutkować tym, że z przyznanych pieniędzy windykowano by inne należności, ale nawet taka możliwość nie skutkuje automatycznie niemożnością wywiązania się z umów z Miastem B..***

Pieniądze, które w przypadku przyznania dotacji zostałyby przelane na rachunek (...), stanowiłyby tzw. depozyt nieprawidłowy (zgodnie z art. 845 k.c.: Jeżeli z przepisów szczególnych albo z umowy lub okoliczności wynika, że przechowawca może rozporządzać oddanymi na przechowanie pieniędzmi lub innymi rzeczami oznaczonymi tylko co do gatunku, stosuje się odpowiednio przepisy o pożyczce (depozyt nieprawidłowy). Czas i miejsce zwrotu określają przepisy o przechowaniu.). Nie jest więc tak, że osoby, które zarządzałyby wówczas działalnością Oddziału, byłyby zobowiązane przeznaczyć rzeczy (banknoty) oznaczone co do tożsamości (o określonych numerach) na cele wynikające z warunków konkursowych. Równie dobrze mogły je finansować z wpływów pochodzących z innych źródeł. Zobowiązane były jedynie do końcowego rozliczenia dotacyjnych świadczeń (k.100 §2 ust. 8). Pieniądz elektroniczny nie jest indywidualnie oznaczony, a warunki konkursowe nie wymagały od oferenta np. utworzenia oddzielnego konta (lub subkonta) dla wpływu i wydatkowania dotacji.

Działalność (...) skutkowałą uzyskiwaniem wpływów z różnych źródeł (zob. wpływy Zał. nr 1). Umowy dzierżawy dwóch ośrodków gwarantowały stałe wpływy czynszowe (k.252-253, 262-269 Zał. nr 2). To właśnie z tych środków spłacono zaległość podatkową na rzecz US (k.522). Ustanowienie zarządu komisarycznego przez Zarząd Główny miało określony cel. Gdyby uzyskano dotacje, to Oddział działałby dalej, inne osoby by nim zarządzały, a jednostka nadrzędna (...) zapewne pomogłaby naprawić złą sytuację (np. tak jak w 2017 r. udzielając pożyczki). Osoby z ww. zarządu cieszyły się jej poparciem. Wnioskowanie takie wspiera uregulowanie części zaległości w ZUS w grudniu 2021 r. (k.521v).

Jakkolwiek co do zasady dopiero całokształt wskazanych okoliczności przedmiotowo-podmiotowych pozwala prawidłowo wypowiedzieć się w kwestii społecznej szkodliwości czynu, to jednak nie oznacza to zakazu uznania, że tylko niektóre z tych okoliczności (lub nawet jedna z nich) odegrały przy podejmowaniu decyzji w tej mierze decydującą rolę. Inaczej rzecz ujmując, organ procesowy przy dokonywaniu oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu lub przy ustalaniu braku tej szkodliwości może przydać pierwszorzędne znaczenie jedynie wybranym elementom, a nawet jednemu z nich, rzecz jasna nie tracąc z pola widzenia pozostałych i biorąc je pod uwagę (por. postan. SN z 27.04.2016 r., sygn. akt III KK 265/15).

Choć zasadniczo każdy z omawianych wyżej elementów ważących na kończącej decyzji procesowej był można powiedzieć „atypowy”, nacechowany subminimalnym ładunkiem społecznej szkodliwości, to jako jeden z priorytetowych potraktować można towarzyszącą oskarżonym motywację. Nadając temu pojęciu szerszy zasięg, obejmujący przeżycia intelektualne (motyw), jak i emocjonalne (pobudka), należy stwierdzić: skoro przeżycia

psychiczne oskarżonych, będące siłą sprawczą powodującą przedsięwzięcie przez nich określonych działań, zostały wywołane chęcią zapewnienia podopiecznym (...) dostępu do świadczeń ujętych w warunkach konkursowych (ich kontynuacji), to nie sposób jest w ich czynnie dostrzec szkodliwość wyższą niż znikomą. Uwzględniając tę kategorię oceny ich zachowanie można usprawiedliwić, gdyż dawało ono realną szansę na dostarczenie osobom potrzebującym, w trudnej sytuacji życiowej, od wielu lat korzystających z pomocy właśnie tego oddziału (...), szeregu ważnych świadczeń publiczno-społecznych.

Należy zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5.07.2006 r. (V KK 68/06, publ. w Prok. i Pr. – wkł. 2006/11/1; por. też wyrok z dnia 7.11.2005 r., V KK 108/05 ostatnie zdanie uzasadnienia), że dla oceny stopnia społecznej szkodliwości zachowania oskarżonych znaczenie ma odstęp czasowy między zaistnieniem inkryminowanego zdarzenia, a podjęciem kroków zmierzających do uruchomienia postępowania karnego i przyczyną jego zainicjowania (zob. omówienie zeznań W. P.). Istotna jest też postawa pokrzywdzonego, który w niniejszej sprawie nie zgłaszał żadnych pretensji pod adresem przedstawicieli oferenta - ich działanie nie spowodowało przecież żadnych ujemnych następstw. W przedmiotowej sprawie sankcja karna nie zmierzałaby do przywrócenia naruszonego porządku prawnego, lecz w zamierzeniu zawiadamiającego miała służyć jako środek do osiągnięcia przewagi na zupełnie innym polu (zob. dokumenty z Zał. nr 2 i toczący się do końca 2020 r. spór dotyczący m.in. prawidłowości powołania zarządu komisarycznego, odpowiedzialności za długi (...), nierozliczenie dotacji za 2018 r. itp.).

Naturalnie można mieć wiele zastrzeżeń do działalności (...) w 2018 r., którym kierowali wówczas G. Ł. (1) i L. F. (zob. m.in. k.13 oraz Zał. nr 1 – wypłaty gotówkowe znacznych kwot). Ta sprawa jednak tych kwestii nie dotyczy. Jeśli naruszyli oni prawo zarządzając wówczas Oddziałem, w tym nie rozliczając dotacji przyznanych na 2018 r., to powinni za to ponieść odpowiedzialność (toczy się odrębne postępowanie karne). W tym konkretnym przypadku ich rola sprowadzała się niejako do działania w imieniu i na rzecz innych podmiotów (członkowie zarządu komisarycznego oraz (...)), gdy na decyzje finansowe Oddziału nie mieli już wpływu. Nic w grudniu 2018 r. nie wskazywało na to, aby zarząd nad nim mieli odzyskać. Ewentualnie uzyskane środki z Urzędu Miasta - choć ich wypłacenie było wręcz nieprawdopodobne (brak spełnienia wymogów formalnych) – pozostawałyby przecież w dyspozycji zarządu komisarycznego. W każdym razie opisane wyżej okoliczności sprzed grudnia 2018 r. nie mogą mieć wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego z 12 dnia tego miesiąca. Nie dotyczy ich bowiem żadne z kryteriów określonych w art. 115§2 k.k. Stopień ten odnosi się przecież do danego, konkretnego zdarzenia zawartego w obszarze znamion przypisanego czynu zabronionego, nie zaś do poprzedzających go zaszczości, czy też warunków i właściwości osobistych sprawcy/sprawców.

W ramach tych ostatnich ocenia się ich postawę procesową, ta zaś nie zasługiwała na aprobatę. Żaden z oskarżonych nie zdecydował się powiedzieć prawdy – woleli mataczyć i nawzajem przerzucać się odpowiedzialnością. Od takich osób, tj. wykształconych, niekaranych, zaangażowanych w działalność społeczną, o stabilnej sytuacji zawodowo-rodzinnej (zob. k.415v-416, 429v), oczekiwać zaś należałoby zdecydowanie innego zachowania. Korzystanie z prawa do obrony nie uzasadnia, ani nie usprawiedliwia matactwa procesowego, mówiąc wprost: kłamstwa. Oskarżony ma prawo milczeć (odmówić składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na pytania), a nie próbować wykreować nierzeczywisty przebieg wydarzeń i własną odpowiedzialność prawną przerzucać na innych. Choć takie postępowanie nie jest ścigane, to może mieć znaczenie np. przy wymiarze kary. Świadczy bowiem o moralnym poziomie danej osoby, jej zdolności do zrozumienia naganności własnego postępowania, jego korekty. Nie uwzględnia się go jednak przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Prawo karne to środek ostateczny (ultima ratio), a odpowiedzialność penalna przewidziana jest dla sytuacji faktycznie wymagających takiej reakcji. Reakcji, bez której ważne dobra prawne ponownie mogłyby zostać narażone na niebezpieczeństwo, gdyż sądowe rozstrzygnięcie traktowane byłoby jako przyzwolenie na pewnego rodzaju postępowanie i mogłyby znaleźć naśladowców. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w tej sprawie. Samo formalne naruszenie przepisu nie jest wystarczające do przypisania odpowiedzialności karnej. Dla uznania jakiegoś czynu za przestępstwo konieczne jest wykazanie, że narusza on istotne wartości społeczne stając się przez to czynem karygodnym. Karygodność wiąże się z wyższym niż znikomym stopniem społecznej szkodliwości, co z kolei stanowi

rację dla sankcji karnej. O naruszeniu właśnie takich wartości w niniejszej sprawie nie może być mowy i dlatego sąd orzekł jak w pkt **I.** części rozstrzygającej wyroku.

#### **4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z PODDANIEM SPRAWCY PRÓBIE**

**Nie dotyczy.**

#### **5. INNE ROZSTRZYGNIĘCIA ZAWARTE W WYROKU**

Dokumenty nadesłane przez Miasto B., pozostające w jego zasobie archiwalnym, należało zwrócić uprawnionemu do ich posiadania podmiotowi (pkt **II.** wyroku).

#### **6. INNE ZAGADNIENIA**

Brak.

#### **7. KOSZTY PROCESU**

W przedmiotowej sprawie – z uwagi na charakter i okoliczności umyślnego czynu zabronionego oraz przesłankę umorzenia postępowania – sąd uznał, iż zachodzi „wyjątkowy wypadek”, o którym mowa w art. 632a k.p.k. Każdego z oskarżonych w równym stopniu obciążają wydatki Skarbu Państwa, tj. ryczałtowe oraz związane z żądaniem danych z Krajowego Rejestru Karnego (art. 633 k.p.k. oraz art. 616§2 k.p.k. w zw. z art. 618§1 pkt 1) i 10) k.p.k.).

Na zasądzone kwoty złożyły się następujące sumy:

- 10 złotych od każdego z oskarżonych, tj.  $40 : 4 = 10$  (ryczałt za doręczenia zgodnie z §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.06.2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym obejmujący postępowanie przygotowawcze i sądowe) +

-  $2 \times 30 = 60$  złotych od każdego z podsądnych (art. 618§1 pkt 10) k.p.k. oraz art. 24 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym w zw. z §3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 18.06.2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego, zob. k.209, 210, 316, 317, 360-363) = **70 złotych.**

#### **8. PODPIS**